

Iwona Rudek*

EDUKACJA DO TOLERANCJI DLA „INNOŚCI” POSTULOWANYM ATRYBUTEM PRZYGOTOWANIA MŁODZIEŻY. MIĘDZY TEORIA A PRAKTYKĄ

Obserwując otaczający świat można bez wątpienia stwierdzić, iż coraz bardziej przypomina on rozpedzoną karuzelę. Z jedną przerażającą różnicą: nie jest w nim tak beztrosko i barwnie jak w wesołym miasteczku. Funkcjonowanie współczesnego świata wyznacza konieczność zmian w edukacji. Pozwala to zmodyfikować zadania w zakresie działalności wychowawczej stawiane przed nauczycielem. Na plan pierwszy wysuwają się oddziaływania zmierzające do kształtowania u dzieci i młodzieży postawy akceptacji i tolerancji dla odmienności drugiego człowieka. Przestajemy być społeczeństwem homogenicznym, dopuszczamy różnorodność i odmienność w wielu aspektach naszego życia. To samo powinno dotyczyć naszego stosunku do osób niepełnosprawnych.

Jednym z najistotniejszych dylematów współczesnej rzeczywistości jest włączanie osób niepełnosprawnych we wszystkie struktury życia, do tej pory często osobom tym niedostępne. W ścisłym związku z zagadnieniem tym pozostaje działalność nauczycieli-wychowawców, umożliwiająca praktyczną realizację idei integracji społecznej niepełnosprawnych w środowisku przedszkolnym i szkolnym. Możliwość kontaktu i wspólnego przebywania jednostek pełno- i niepełnosprawnych sprzyja kształtowaniu się pozytywnych relacji interpersonalnych, lepszego zrozumienia potrzeb i możliwości poszczególnych jednostek, tak zdrowych, jak i tych o ograniczonej w różnych zakresach sprawności.

Stosunek do Innego

Perspektywa Innego ściśle wiąże się z teorią postkolonialną, z której wynika dominacja, co oznacza, że zawsze jest on gorszy i słabszy. Innemu przy-

***Iwona Rudek** – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Adiunkt w Zakładzie Teorii Edukacji i Pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autorka książki „Od niechęci do akceptacji. O wychowaniu dzieci do tolerancji wobec osób niepełnosprawnych”. Zainteresowania naukowe autorki skupiają się wokół zagadnień tolerancji dzieci wobec osób niepełnosprawnych oraz oddziaływań wychowawczych nauczyciela.

pisujemy nasze własne słabości, a jego obraz wartościujemy negatywnie¹. „Zakreślając nieco odmienne pojmowanie tej kategorii, odnosząc ją nie tyle do cech, co do posiadanego potencjału – wyjaśnia Z. Gajdzica – w spełnianiu ról społecznych i na tej podstawie sytuowania w strukturze społecznej, można także mówić o zaliczaniu do ich grona osób marginalizowanych”². W takim samym ujęciu można rozpatrywać sytuację jednostek niepełnosprawnych w społeczeństwie. Według *Słownika języka polskiego* „inny” to „nie ten, nie ten sam, drugi, dalszy, pozostały, nie taki, nie taki sam, różny, odmienny, zmieniony, nowy”³, zatem definicja nie przedstawia żadnych aspektów wartościujących. Nie jest w niej zawarte odniesienie pejoratywne.

Postrzeganie ludzi w kategorii Innych wyznacza charakterystyczny sposób odnoszenia się do nich. „Inny” to nie Ja. Jest to ktoś różniący się ode mnie wyglądem, pochodzeniem, miejscem zamieszkania, zainteresowaniami, możliwościami, stanem zdrowia, kulturą. Inny budzi rozbieżne reakcje. Czasem jest to zainteresowanie, czasami lęk. Inny, czyli jaki? Lepszy, gorszy, różny? Wielu ludzi uważa, iż inność, odmienność jest naturalna. Na dobrą sprawę wszyscy jesteśmy różni, inni. Potocznie spotykamy się również ze stwierdzeniem, że odmienność jest ciekawa, interesująca, nadaje życiu barw i smaku. Dla jednych inność jest walorem, czymś, co decyduje o wyjątkowości i niepowtarzalności, czymś, czego w życiu się poszukuje dla określenia siebie i wyróżnienia się z tłumu. Drudzy dostrzegają w niej cechę dyskredytującą, która właśnie nie pozwala wtopić się w tłum. Jestem „inny”, czyli nie jestem „swój”⁴. Zatem świat niezależnie od tego, jakie stanowisko przyjmujemy do jego interpretacji jest różny, nie jest jednakowy, a ludzie, którzy nas otaczają nie są identyczni. Są jednak Inni. Różnią się od siebie i to powoduje, że otaczająca nas rzeczywistość jawi się jako dynamiczna i intrygująca struktura. Funkcjonowanie obok siebie ludzi odmiennych od siebie wywołuje konieczność obcowania z nimi, wchodzenia we wzajemne relacje, poznawanie się, a wszystko to przyczynia się do tworzenia wzajemnych nastawień. Jak pisze I. Chrzanowska: „O tolerancji, w imieniu której występują opo- nenci, możemy mówić tylko wówczas, gdy zauważymy inność, dopuścimy jej

¹T. SZKUDLAREK, *Dialektyka Innego i postkolonialna tożsamość*, [w:] *Edukacja a tożsamość etniczna*, red. M. M. URLIŃSKA, UMK, Toruń 1995.

²Z. GAJDZICA, *O Innym w perspektywie pedagogiki specjalnej i edukacji wielo- i międzykulturowej*, [w:] *Miejsce Innego we współczesnych naukach o wychowaniu – wyzwania praktyki*, red. I. CHRZANOWSKA, B. JACHIMCZAK, Łódź 2008, s. 41.

³*Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1999; B. DUNAJ (red.), *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 187.

⁴A. ŻYTA, *Inny (lepszego, gorszego, różnego...?) – Poczucie inności u osób z niepełnosprawnościami i członków ich rodzin*, [w:] *Miejsce Innego we współczesnych naukach o wychowaniu*, red. B. JACHIMCZAK, B. OLSZEWSKA, D. PODGÓRSKA-JACHNIK, Łódź 2007, s. 119.

istnienie. Jeśli nie ma Innego – po co mówić o tolerancji? W imię tolerancji uznawać, że nie ma Innego, to paradoks!”⁵. Cytowana autorka zauważa dalej, że obcowanie z Innym jest nieuniknione, ponieważ „spotykasz go codziennie, na każdym kroku. Jeden jest inny, bo inaczej wygląda, drugi, bo inaczej realizuje się w życiu, trzeci, bo wierzy w innego Boga, czwarty, bo inne ma zwyczaje, piąty, bo mówi innym językiem, kolejny, bo wolniej chodzi, inaczej poznaje świat itp.”⁶. Żyjemy w zróżnicowanym, wielokulturowym, niehomogenicznym społeczeństwie – sytuacja taka stwarza okazje i szanse na doświadczanie inności wynikającej z tej różnorodności. Innego można spotkać wszędzie. Na ulicy, w kinie, parku, urzędzie, wycieczce... Można spotkać go też w szkole, która stanowi doskonałe miejsce na spotkanie z Innym. Tym Innym w szkole coraz częściej jest niepełnosprawny kolega, który korzysta z formy edukacji zwanej integracyjną. Integracyjną dla zdrowych i chorych, bowiem dotyczy i jednych, i drugich. Nie ma integracji bez niepełnosprawnych, ale nie ma jej też bez jednostek pełnosprawnych. Analizując tę sytuację M. Czerepaniak-Walczak stwierdza, że „realizacja edukacyjnych projektów integracji jest z jednej strony czynnikiem wspierającym kondycję emancypacyjnego potencjału osób niepełnosprawnych, z drugiej praktycznym wymiarem realizacji zasady demokratycznego uczestniczenia”⁷. Przy czym należy zaznaczyć, że przez demokratyczne współuczestniczenie należy rozumieć tu wychodzenie naprzeciw w zależności od posiadanych przez jednostkę możliwości, nie zaś oczekiwanie równorzędnego traktowania wszystkich bez uwzględniania różnic indywidualnych.

Fenomen „inności” służący wyjaśniani fenomenu współczesnego człowieka musi zostać zaakceptowany przez nauki o wychowaniu ze względu na:

- atomizację społeczną będącą cechą współczesnego społeczeństwa,
- etykę przyjemności,
- zanik tradycyjnych wartości,
- poszerzanie się sfery wolności i możliwości samorealizacji jednostki,
- liberalizację życia i poglądów,
- zagrożenie egzystencjalne,

⁵I. CHRZANOWSKA, *Wokół pojęcia Inny*, [w:] *Miejsce...*, op. cit.

⁶*Ibidem*, s. 13.

⁷M. CZEREPANIAK-WALCZAK, *Świadomość podmiotów edukacji gimnazjalnej – perspektywa pedagogiczna*, Szczecin 2002, s. 130.

- brak zaufania,
- syndrom samotności i lęk oraz zanik poczucia winy⁸.

Wskazane powyżej cechy współczesnego życia wyznaczają zaniedbane sfery, a tym samym wyznaczają kierunki dla oddziaływań wychowawczych podejmowanych przede wszystkim przez szkołę oraz obligują do zaangażowania w konkretną działalność praktyczną.

Zapomniana potrzeba dostrzegania drugiego człowieka

W ostatnich latach dość mocno zakorzenił się pogląd, że współczesna młodzież nie posiada autorytetów oraz nie uznaje żadnych wartości. Warto byłoby się zastanowić, po pierwsze: kto przyczynił się do pojawienia, a właściwie raczej utrwalenia się już takiej obiegowej opinii na temat młodego pokolenia; po drugie: czy rzeczywiście z funkcjonowaniem młodzieży jest aż tak źle? Powszechne stało się również przekonanie, że odpowiedzialność za całe zło ponosi szkoła i nieudolni nauczyciele-wychowawcy oraz media. Ale czy tak jest naprawdę? Specjaliści poszukują odpowiedzi na to pytanie, ale i nie mniejsze wysiłki skupiają na odnalezieniu oraz wskazaniu lepszych i skuteczniejszych sposobów zapobiegania takiej sytuacji. Niepokój wśród starszej części społeczeństwa budzi próba poszukiwania odpowiedzi na pytanie – jakimi ludźmi w przyszłości będzie współczesna młodzież? Wśród najczęściej pojawiających się zarzutów adresowanych do dzieci i młodzieży zalicza się przede wszystkim konsumpcyjny tryb życia, postawy roszczeniowe wobec dorosłych, brak poczucia odpowiedzialności, aspołeczność, nietolerancja dla odmienności. Wymienione obszary wzbudzają szczególny niepokój i nakazują wręcz kierunek swoistej troski edukacyjnej. Za szczególnie ważny obszar oddziaływań wychowawczych w pracy wychowawczej szkoły uznają konieczność podnoszenia rangi zagadnień związanych z kształtowaniem właściwych postaw wobec osób niepełnosprawnych oraz pozytywnego obrazu tych jednostek.

Dzisiejsza szkoła jako miejsce edukacji młodego pokolenia budzi poważne niepokoje wielu dorosłych, dla których sprawy związane z wychowaniem nie są sprawą obojętną. Codzienne sytuacje szkolnego życia stwarzają nader często niebezpieczną kombinację pozornej dojrzałości i dorosłości z faktyczną obojętnością i niemal całkowitym zagubieniem w otaczającej rzeczywistości. Słysząc głośne utyskiwania przedstawicieli najróżniejszych środowisk dotyczące faktu, iż podstawowym zarzutem stawianym polskiej szkole jest

⁸M. GAWECKA, „Inność” jako wynik relacji wiktymologicznych w rodzinie, [w:] *Miejsce...*, op. cit., s. 168.

przewaga funkcji dydaktycznej nad wychowawczą i opiekuńczą. Szkoła przypomina trochę plac boju. Jak słusznie zauważa J. Mastalski: „Szkoła jawi się więc jako swoista arena zawodów. Jest to gra, w której po jednej stronie ustawiają się nauczyciele z całym spektrum wymagań i zaleceń, a po drugiej – uczniowie ze swoimi metodami manipulacyjnymi. Chodzi więc o przechytrzenie przeciwnika [...]”⁹. Przecież nie do końca o taką szkołę zabiegają tworzące ją podmioty. Zarówno uczniowie, nauczyciele, rodzice, jak i szeroko pojęte społeczeństwo składa pod adresem szkoły nieco inne oczekiwania. Swoje miejsce odnajdują tutaj również oczekiwania związane z kształtowaniem postawy akceptacji i tolerancji wobec osób niepełnosprawnych.

Wpisują się one w priorytety wyznaczone nowoczesnej szkole, zawierające się w zadaniach w zakresie funkcji rozwojowej, wychowawczej, kształcącej, orientującej, opiekuńczo-kompensacyjnej i socjalizacyjnej. Ich reorganizacja i reorientacja znalazła swoje odzwierciedlenie w założeniach reformy edukacyjnej (1998). Oczywiście, powszechnie dostrzegane i akceptowane są w społeczeństwie zmiany zachodzące w polskiej szkole, jednakże w dalszym ciągu nie wypełniają luki w potrzebach i oczekiwaniach społecznych stawianych szkole jako instytucji. Dokonujące się zmiany zmierzają w postulowanym kierunku, jednak daleko jeszcze do zadowolenia. Jak zauważa A. Cichocki – „Szkoły dialogu, partnerstwa i współpracy są ciągle jeszcze zamierzoną, planowaną i postulowaną koncepcją tej instytucji”¹⁰. Dokonanie takiej zmiany wymaga zaangażowania i podejmowania konkretnych czynności przez wszystkie zainteresowane i uwikłane w ową instytucję podmioty.

Nastolatki znacznie częściej niż powszechnie sądzimy odczuwają samotność, zagubienie, brak poczucia bezpieczeństwa, akceptacji i zrozumienia w swoich najbliższych środowiskach wychowawczych: rodzinie, klasie szkolnej, formalnej bądź nieformalnej grupie rówieśniczej. Współczesny młody człowiek to przedstawiciel nowego pokolenia, wyraźnie wpisującego się w nurt tofflerowskiej „trzeciej fali”. Aby go zrozumieć i podjąć próbę spojrzenia na świat widziany z jego perspektywy, należy wyjść poza tradycyjny sposób patrzenia i postrzegania nastolatka. Jego funkcjonowanie zasadniczo odbiega od dobrze poznanych już schematów, to już nowy byt, którego specyficzny charakter określany jest jako „pokolenie WW”. Dla naszego nastolatka, a właściwie – chyba słusznie – można by powiedzieć „nowego człowieka” zmianie uległ nawet sposób pojmowania kontaktów rówieśniczych. Bez trudu zauważyć można, iż miejsce bezpośrednich relacji „w cztery oczy”

⁹ J. MASTALSKI, *Samotność globalnego nastolatka*, WN PAT, Kraków 2007, s. 222.

¹⁰ A. CICHOCKI, *Szkoła w wymiarze instytucjonalnym*, [w:] *Nauczyciel i uczniowie w dyskursie edukacyjnym*, red. G. KOĆ-SENIUCH, A. CICHOCKI, Trans Humana, Białystok 2000, s. 117.

wyeliminowały sms-y, e-maile, kontakty internetowe na rozmaitych komunikatorach czy portalach społecznościowych. W rolę powiernika wcieliły się blogi. A jakie miejsce w życiu młodzieży zajmuje drugi człowiek? Jakie miejsce zajmuje człowiek z ograniczeniami utrudniającymi normalne funkcjonowanie? Jak pisze A. Przećławska: „Dorastająca młodzież – "nastolatki" – ze swoich kontaktów rówieśniczych wyłączają to, co jest najważniejsze dla nich w ich osobistych przeżyciach i właśnie w obszarze tych spraw, dla siebie najważniejszych pozostają bardzo samotni”¹¹. Powstającą w ten sposób lukę należy wypełnić oddziaływaniami wychowawczymi pozwalającymi na odnalezienie swojego miejsca w życiu i możliwości zhierarchizowania świata wartości oraz stosunku do otaczającej rzeczywistości społecznej, w tym także stosunku wobec niepełnosprawnych.

Rola szkoły w procesie kształtowania postaw wobec osób niepełnosprawnych

Współczesna szkoła stanowi doskonałe miejsce do podejmowania pracy wychowawczej w zakresie propagowania hasła tolerancji i kształtowania właściwych postaw wobec osób niepełnosprawnych. Jednym z najważniejszych sposobów jest zapoznavanie dzieci i młodzieży z hierarchią wartości, zwłaszcza, gdy powszechnie słyszymy narzekania na dewaluację podstawowych wartości i norm regulujących zachowania człowieka. Koniecznym zadaniem pedagogów jest również zapoznanie z podstawowymi prawami człowieka i koniecznością ich przestrzegania, bowiem według tych przepisów wszyscy ludzie są równi i każdy, bez względu na przyczynę, ma prawo do odmienności oraz normalnego życia, nauki i pracy. Kształtowanie postaw tolerancji i akceptacji wobec osób w jakimś zakresie odmiennych (różniących się), a szczególnie, gdy odmiennością jest niepełnosprawność, wywiera u młodych ludzi zasadniczy wpływ na całokształt ich późniejszych relacji interpersonalnych.

Szkoła jako instytucja stara się sprostać wymaganiom, jakie stawia przed nią społeczeństwo. Dokonujące się zmiany wyznaczają nowe obszary działań lub redefiniują dotychczasowe. Głównym jednak priorytetem jest potrzeba całościowego spojrzenia na sprawy wychowania. Jedną z perspektyw stanowią postawy prezentowane przez dzieci i młodzież w stosunku do osób niepełnosprawnych. Podejmowane przez nauczycieli-wychowawców działania nad kształtowaniem pozytywnych postaw wobec jednostek o ograniczonej sprawności powinny uwzględniać rozbieżności zachodzące pomię-

¹¹A. PRZEĆŁAWSKA, *Reinterpretacja środowiska wychowawczego jako jedna z przesłanek programu kształcenia nauczycieli*, [w:] *Edukacja nauczycielska w perspektywie wymagań zmieniającego się świata*, red. A. SIEMAK-TYLIKOWSKA, H. KWIATKOWSKA, S. M. KWIATKOWSKI, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1998, s. 71.

dzy postawami deklarowanymi a faktycznie prezentowanymi wobec niepełnosprawnych. Postawy pełnią istotną rolę w funkcjonowaniu człowieka. Powstają w życiu osobniczym na podstawie potrzeb społecznych jednostki oraz indywidualnego doświadczenia nabywanego w toku codziennego życia.

Współczesna literatura często odwołuje się do pojęcia postawy, które jest terminem wieloznacznym. Wieloznaczność ta wynika ze stosowania go w wielu dziedzinach nauki, np. filozofii, psychologii, socjologii czy anatomii w związku z różnymi teoriami naukowymi oraz w odniesieniu do różnych stanów. Najczęściej stosowaną definicją postaw stanowi ujęcie G. W. Allporta, który wyjaśnia, iż: „Postawa jest umysłowym i nerwowym stanem gotowości, zorganizowanym przez doświadczenie, a wywierającym kierowniczy czy też dynamiczny wpływ na reakcję jednostki w stosunku do wszystkich przedmiotów i sytuacji, z którymi jest związana”¹². W Polsce szeroko rozpowszechnioną jest definicja skonstruowana przez S. Baleyę, według którego „[...] postawa wiąże się wyraźnie ze sferą uczuciową człowieka [...] zbliża się ona swym znaczeniem do opinii [...] nie w sensie chłodnego, rozumowego sądu, lecz zdeklarowania się po stronie pewnej wartości”¹³. Natomiast T. Mądrycki wyjaśnia, że „Postawy można ujmować równocześnie w dwóch relacjach (wymiarach): jako pewien związek organizmu ze środowiskiem, człowieka ze światem, lub jako pewnego rodzaju podmiotową organizację”¹⁴. Autor ten wyjaśnia dalej, iż w pierwszej z relacji, czyli zewnętrznej, postawę określamy jako złożony (intelektualno-uczuciowo-motywacyjno-behawioralny) podmiotowo-przedmiotowy związek. Relacja druga, czyli wewnętrzna, gdy o postawie można mówić jako o organizacji elementów poznawczych, uczuciowo-motywacyjnych i behawioralnych jednostki. Zdaniem T. Mądryckiego postawy posiadają pewne charakterystyczne dla nich cechy. Zalicza do nich: treść przedmiotową, zakres, kierunek, siłę, złożoność, zwartość, trwałość postawy¹⁵. Postawy posiadają określoną strukturę, czyli wewnętrzną relację tworzących ją składników. Tworzą ją trzy zasadnicze komponenty: komponent poznawczy, komponent uczuciowo-motywacyjny i komponent behawioralny¹⁶. Komponent poznawczy stanowią przede wszystkim przekonania odnoszące się do przedmiotu, a zwłaszcza przekonania oceniające. Składnikami komponentu poznawczego postawy mogą być odpowiednie wiadomości dotyczące przedmiotu posta-

¹²K. POSPISZYL, *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*, PWN, Warszawa 1973, s. 14.

¹³*Ibidem*.

¹⁴T. MĄDRZYCKI, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, PZWS, Warszawa 1970, s. 23.

¹⁵*Ibidem*, s. 27-31.

¹⁶*Ibidem*, s. 25.

wy, przekonania, przypuszczenia lub wątplenia itd. Jednak zasadnicze są tu przekonania będące „intelektualnym stanem pewności o realności lub słuszności jakiegoś przedmiotu lub stanu rzeczy”¹⁷. Na komponent uczuciowy składają się pozytywne lub negatywne uczucia w stosunku do przedmiotu, natomiast komponent behawioralny to dyspozycje do działania pozytywnego lub negatywnego w stosunku do przedmiotu. Komponent behawioralny stanowią reakcje mimiczne, pantomimiczne, wokalne, werbalne i działania. Ze względu na treść reakcje behawioralne dzieli się na werbalne i niewerbalne. Typową formą dla werbalnych reakcji behawioralnych są opinie. Innym zasadniczym elementem komponentu behawioralnego jest działanie, określane jako „aktywność zorganizowana i ukierunkowana na cel”¹⁸. A zatem czynności takie jak: nawiązywanie kontaktu, pomoc, przeszkadzanie i inne mogą być przejawami określonych postaw.

Przedmiot rozważań stanowią tu postawy tolerancji rozumiane jako cel oddziaływań wychowawczych, szczególnie zaś akceptacja osób niepełnosprawnych. Wyjaśniając pojęcie przyjmuję za T. Pilchem, że postawa tolerancji jest „pożądanym stanem umysłu i sposobem zachowania, który musi być kształtowany i ukształtowany przez wychowanie”¹⁹. Z takiego sposobu myślenia wynika zatem, że człowiek tolerancyjny to taki, który szanuje przekonania oraz zachowania innych ludzi odmienne od przyjętego przez siebie modelu. Analiza literatury prac J. Kellera i I. Lazari-Pawłowskiej dokonana przez M. Środę²⁰ pozwoliły autorce stwierdzić, że zachowania czy postawy, jakie można przyjąć za tolerancyjne muszą spełniać pewne warunki. Wśród nich wymieniła:

- warunek podmiotowy, który oznacza, że musimy mieć do czynienia z jakimś poglądem, przekonaniem, postawą, zachowaniem lub czynem ocenianym przez nas ujemnie, sprawiającym nam przykrość, czymś, co sprawia przykrość; oburza, wydaje się niezgodne z uznawaną hierarchią wartości;
- warunek przedmiotowy, kiedy występuje możliwość, sposobność i odpowiednie środki, aby zmienić sytuację, a nawet siłą wpłynąć na zmianę tego, co się nie podoba;
- warunek aksjologiczny, kiedy nie przeciwdziałam, nie ograniczam niczyjej wolności, ponieważ uznaję prawo innego człowieka do odmien-

¹⁷Podaję za: T. MĄDRZYCKI, *Psychologiczne prawidłowości...*, *op. cit.*, s. 25.

¹⁸*Ibidem*, s. 26.

¹⁹T. PILCH, *Polska nietolerancja*, [w:] *Tolerancja*, red. B. KAROLCZAK-BIERNACKA, Wydawnictwo IBE, Warszawa 1992, s. 42.

²⁰M. ŚRODA, *O szacunku dla odmienności*, „Wiedza i Życie” 1995, nr 7, s. 4.

nych zachowań, do swobodnego głoszenia poglądów, do swobodnej ekspresji zachowań, do swobodnego kierowania swoim życiem.

Inny, nowy ład życia społecznego, oparty na dialogu, wolności, tolerancji, otwartości, podmiotowości zarówno grupy, jak i jednostki wkracza również do szkół. Placówka ta stanowi zatem istotne ogniwo społeczeństwa wychowującego²¹. Jest oczywiste, że „działaniom podejmowanym przez pedagogów zawsze towarzyszyła idea wychowania ludzi tolerancyjnych, a cel ich działań stanowiło ukształtowanie postawy tolerancji. W swoim działaniu przyjmują jeszcze inne hasła o niezwyklej doniosłości społecznej, jak wychowanie do tolerancji przez tolerancję²²”. Działania podejmowane przez szkołę w zakresie kształtowania ludzi tolerancyjnych, aby były skuteczne i weszły na stałe do repertuaru zachowań młodego pokolenia, powinny być wzmacniane również w środowisku rodzinnym uczniów. Konieczne jest ustalenie jednego kierunku oddziaływań wychowawczych przez rodzinę i szkołę.

Konkluzja końcowa

Nie ulega wątpliwości, iż zmieniający się świat nakazuje wręcz konieczność dokonywania zmian w sposobie edukacji młodego pokolenia. Kształtowanie postaw wobec odmienności drugiego człowieka – w tym również jego niepełnosprawności – stanowi obszar wymagający dalszego doskonalenia. Najistotniejsza wydaje się możliwość organizowania wspólnego kontaktu i poznawanie odmienności w warunkach codziennego życia. Sytuacje takie umożliwiają zwrócenie uwagi młodego człowieka również na swoją odmienność w rozmaitych zakresach i sferach. Konieczne staje się w procesie tym zwrócenie uwagi na przygotowanie dzieci i młodzieży do pluralizmu, demokracji, otwartości, tolerancji i szacunku dla odmiennych środowisk (naturalnych i kulturowych), równości, negocjacji, współistnienia, samodzielności myślenia i działania²³. Szkoły realizują w praktyce ideę integracji społecznej osób niepełnosprawnych, a to powoduje, że wśród zadań nauczycieli-wychowawców pojawia się konieczność świadomego przygotowania młodego pokolenia do akceptacji i tolerancji wobec ich niepełnosprawnych rówieśników i dorosłych niepełnosprawnych. Z całą odpowiedzialnością można

²¹Z. KOSYRZ, *Nauczyciel a tolerancja*, [w:] *Pedagogiczne aspekty Paktów Praw Człowieka i Konwencji Praw Dziecka: założenia a rzeczywistość*, red. M. JAKOWICKA, K. STECH, Wydawnictwo WSP, Zielona Góra 2000, s. 90-110.

²²Pisałam o tym szerzej [w:] I. RUDEK, *Od niechęci do akceptacji. O wychowaniu dzieci do tolerancji wobec osób niepełnosprawnych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, s. 100-104.

²³Zobacz: A. KARPIŃSKA (red.), *Edukacja w dialogu i reformie*, Trans Humana, Białystok 2002; A. KARPIŃSKA, *Kreatorzy edukacyjnego dialogu*, Trans Humana, Białystok 2002.

powiedzieć, że włączenie jednostek niepełnosprawnych w struktury szkoły ogólnodostępnej wywarło zasadniczy wpływ na poprawę wzajemnych relacji między tymi kategoriami społecznymi, jednak z dużym naciskiem należy podkreślić, iż jeszcze bardzo dużo aspektów pozostawia wiele do życzenia i wymaga konieczności podjęcia intensywnych zabiegów wychowawczych, zmierzających do zmiany wzajemnych nastawień. Należy przy tym pamiętać, iż działania te powinny być prowadzone długofalowo i charakteryzować się systematycznością.

Iwona Rudek

DISABILITY AS OTHERNESS FROM THE PERSPECTIVE OF AN ADOLESCENT

Abstract

The way the modern world goes gives rise to the necessity of changes in the education system. We cease to be a homogeneous society and allow diversity and difference in many aspects of our life. Disabled individuals and their position in various life structures constitute elements of the puzzle called otherness. School makes a perfect place to start educational jobs which involve promoting acceptance and tolerance towards others. Educators deal with those aspects of their work which lead to evoking proper behavior and the right attitude towards disabled people. One vital step ahead in making children aware of the problem is to open their eyes to the hierarchy of values.